

Przypadek kontrolowany [ROZMOWA]

Piotr Grobliński: Pamiętasz nasze pierwsze spotkanie? Robiłem wtedy korektę planu miasta i gdzieś na końcu świata znalazłem twoją galerię mebli, mieszczącą się w stodole...

Małgorzata Kosiec: Galerię mebli, rzeźby i ceramiki. I nie w stodole, a w oborze. Już dawno nie istnieje, a i sam budynek został niedawno wyburzony. Podczas rozbiórki robotnicy zerwali ze ściany pnące i moim oczom ukazał się napis na murze: Galeria. Wzbudziło to we mnie sentymentalne uczucia.

Ale nadal mieszkasz w tym samym miejscu na skraju miasta? Lubisz te okolice?

Gdybym nie lubiła, pewno szukałabym gdzie indziej swojego miejsca w świecie. A tak to nNie wyobrażam sobie, że łatwo by mi było znaleźć drugie takie otoczenie. Mam tutaj sielankę życia wiejskiego, a jednocześnie łatwy dostęp do atrakcji miasta, do kultury. Na ogół ludzie muszą wybierać - albo jedno, albo drugie.

A galerii już nie prowadzisz, bo...

Pomysł sprzedawania unikatowego wyposażenia domu i ogrodu wyprzedzał o wiele lat gotowość polskiego społeczeństwa. Teraz być może byłoby inaczej, ale wtedy ludzie zachłystywali się ogrodowymi krasnalami i meblami z Ikei. Moja propozycja była zbyt elitarna, zwłaszcza jak na pogrążoną w kryzysie Łódź.

Mnie się podobało ręcznie malowane łóżko - chciałem je nawet kupić, żeby trochę sobie poleżeć, ale propozycja cenowa była dla mnie rzeczywiście zbyt elitarna.

To był specyficzny czas, gdy kończyłam ASP w 2000 roku. Polski rynek sztuki dopiero raczkował, to był czas przejścia od mecenatu państwa do twardego kapitalizmu. Kończyliśmy akademię i wpadaliśmy w czarną dziurę. Jeśli nie dostało się pracy na uczelni, bardzo trudno było się utrzymać. Ja założyłam galerię, by mieć za co żyć i móc malować. Szybko okazało się, że sprawy biznesowe, księgowość itp. zżerają mnóstwo czasu, a i tak najlepiej sprzedaje się to, co sama namalowałam. Całkowicie poświęciłam się więc malarstwu.

Przejdźmy zatem do malarstwa. Od zawsze interesował cię w nim człowiek, postać ludzka - dlaczego?

Myślę, że w samym rdzeniu osobowości artysty jest to, co będzie on tworzył. Ja od dzieciństwa malowałam i rysowałam tylko ludzi. Abstrakcja pojawiła się u mnie późno i powoli zdobywa sobie miejsce. Teraz przez pół roku maluję abstrakcje i przez pół roku kompozycje figuratywne - to jest związane z wykorzystaniem dwóch różnych technik. Akrylu w malarstwie abstrakcyjnym, kiedy pracuję w zamkniętym pomieszczeniu, i techniki olejnej do malowania postaci ludzkiej - latem maluję w pracowni zewnętrznej w ogrodzie (ze względu na odczynniki chemiczne).

Znalazłaś w łódzkiej ASP, która ma zupełnie inne tradycje, kogoś, kto pomógłby ci w tym twoim malowaniu portretu czy sylwetki człowieka? Znalazłaś swojego mistrza?

Zdecydowanie był to profesor Ryszard Hunger. W jego pracowni cały czas malowaliśmy postać ludzką, transformowaliśmy ją w jakiś sposób. Z tej pracowni wyszło wielu artystów o silnych

osobowościach. Razem przygotowujemy wystawę „Hunger of Painting”, która ma pokazać obrazy profesora i jego studentów.

Kto ma brać udział w tym przedsięwzięciu?

Oprócz profesora także Piotr Kotlicki, Tomek Musiał, Bartek Ochocki, Jan Wasiński, Tomek Matuszak. No i ja.[...]

Rozmawiał Piotr Grobliński

Cały artykuł do przeczytania w Kalejdoskopie 01/21.

*** Jak kupić "Kalejdoskop"?**

Numer 01/21 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik. Niebawem także w łódzkiej Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3) i Księgarni Ossolineum (ul. Piotrkowska 181).

A także w prenumeracie:

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best of Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

* W zakładce [ARCHIWUM](#) naszego portalu znajdziecie już dostępne w PDF-ie wybrane artykuły tego [NUMERU](#) do przeczytania m.in. "Jeszcze filmowa?" Mieczysława Kuźmickiego, "Przywołując pramatki" - rozmowę Joanny Glinkowskiej z Gabrielą Poradą, oraz zajawki innych, w tym "Wizji czy fikcji?" Bogdana Sobieszka, czyli resume filmowości Łodzi oraz rozmowy miesiąca Piotra Groblińskiego z Małgorzatą Kosiec, której obrazy możecie oglądać na okładce oraz wewnątrz numeru.

*** Nasze PODKASTY**

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)

*** Nasze AUDYCJE**

Od pewnego czasu współpracujemy z Radiem Kapitał, realizując cykl "Oko Kalejdoskopu". Pierwsze dwie audycje (rozmowę wokół "tez dla łódzkiej kultury" Michała Lachmana, dotyczącą tematu strategii dla łódzkiej kultury, oraz rozmowę Joanny Glinkowskiej z łowcą dźwięków Rafałem Kołackim) można odsłuchać [TUTAJ](#)